KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 11 Maja 1835. SOBOTA. №er 10.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Tatarzy przyszli do Krakowa, zrabowali i spalili miasto oprócz kościoła ś. Andrzeja roku 1241.

Austrja. N. Ferdynand z bezprzykładną gorliwością zajmuje się sprawami państwa Wstaje bardzo rano i pracuje w swym gabinecie do 12 lub 1 po północy. Jednę godzinę wypoczynku poświęca przechadzce po mieście. Spodziewają się, że N. Cesarz przepędzi część tego roku śród swych wiernych Węgrów, jak to już na przeszłym sejmie obiecane było. W takim razie naród wystawi w Peszcie wspaniały pałac odpowiedni dostojności królewskiej. Z Siedmiogrodu wiadomości są pomyślne; spodziewają się wkrótce zwołania sejmu. Trzęsienie ziemi bardzo mocne, które się w zeszłym roku dało czuć w Węgrzech, dotąd nieustaje. Ani jeden tydzień nie minie, w którymby niedostrzeżono mocnego trzęsienia trzechkrotnego, najczęściej w nocy To trzęsienie jednak, lubo porysowało wiele domów, nie zrządziło szkód żadnych, co jest wielką osobliwością Publiczność węgierską mocno oburza morderstwo dokonane przez hr. Franiszka Beleznay w Peszcie. Ten człowiek należy do bardzo majętnej rodziny. Przez nieporządne życie zabrnął w długi i bratu oddano nad nim kuratelę. Tem rozjątrzony, dnia 16 Marca o godzinie 3 popołudniu w biega do brata i namawia do zrzeczenia się kurateli. Gdy ostatni odmówił, wystrzelił Beleznay, ranił żonę i brata jedną kulą a obecnego urzędnika dwiema kulami. Mordercę ujęto i pod sąd oddano. Rodzina Beleznay przed kilku laty doznała okropnego losu. Młodszy brat zabił własnego ojca i był ścięty.

Niemcy. Towarz: Missjonarzy ewangielicznych w Lipsku wydało odezwę do mieszkańców tego miasta, z której się okazuje, iż teraz więcej niż 600 Ewanielicznych Missjonarzy nawraca do religii chrześciańskiej w różnych krajach. Dla usposobienia tych Missjonarzy, pozakładano Seminarja w Anglii, Francyi, Danii, Niemczech, w północnej Ameryce i innych pogańskich krajach. W Wschodnich-Indjach, jeden Missjonarz, w 19 latach, nawrócił do Religii chrześcjańskiej, 12 tysięcy Indjan, założył 112 szkół dla 3000 dzieci, i usposobił 110 nauczycieli z krajowców.— W ogóle liczyli Missjonarze w roku 1834, 23 seminarja, 32 drukarń, i 320 tysięcy uczniów w swoich szkołach, a liczba nawróconych wynosiła 430 tysięcy. To wszystko stało się z pomocą dobrowolnych składek i nadal z nich utrzymywać się będzie. W Frankforcie nad Menem, znana naszym czytelnikom Katarzyna Jeger za otrucie 8miu osób skazaną zosta-

ła na śmierć z odcięciem pierwej ręki. W czarnej koszuli i w czarnej zasłonie wysłucha na rusztowaniu odczytanie wyroku. (G.B.V.)

Anglja. Biegała na giełdzie pogłoska że król miał powołać lorda Grey do mianowania nowych ministrów. Gazeta *Times* oddaje wielkie pochwały xięciu Wellingtonowi, za jego mądrą politykę w uznaniu niepodległości Mołdawii i Wołoszczyzny. — Lord Eliot z ważnemi poleceniami wyjechał do Madrytu. Sądzą, iż będzie nalegał, aby zaniechano srogości w prowadzeniu wojny i ukończono na korzyść królowej, gdyż w przeciwnym razie, Francja mogłaby się wdać zbrojno w rozstrzygnienie tej sprawy. Gazety londyńskie donoszą z Ameryki północnej, iż poseł Francuzki p. Serrurier przybył do Filadelfii, aby stąd odpłynąć do Francyi. Donoszą także, że amerykańska fregata czeka w Hawrze na posła swego, który opuści Paryż, skoro izby francuzkie nie zezwolą na zapłacenie 25 miljonów. Gazety przyjazne ministrom donoszą, że teraźniejsi ministrowie przyjmują uprzejmie tu bawiących wychodźców zagranicznych, którzy ich o pomoc proszą; dawni zaś ministrowie mało dla nich uczynili, a nawet lord Brom niechciał przyjąć odwiedzin znakomitego wychodźca, jako prywatnego człowieka. (G.P.S.)

Francja. Gazeta *la Tribune* została znowu skazaną na zapłacenie 8000 franków i jednoroczne więzienie. Od kilku dni mnożą się podobne kary i jeszcze nigdy sąd przysięgłych (jury) nie był tak surowy. Gazeta *Codzienna*, organ Legitymistów, została skazaną na zapłacenie 10,000 fr. W tym celu zbierają składki, P. Szatobrian posłał wydawcy 40 fr z tym biletem: "Właśnie chciałem do pana pisać z zapytaniem czy nieogłosisz składki, gdym odebrał twoję gazetę, pośpieszam z posłaniem mu swojej pomocy Gdyby można podzielić miesiące kary więzienia, prosiłbym go, aby o mnie niezapomniał i znaczną mi część wyznaczył.„ Jedna paryzka gazeta mówi: "Rząd niechciał udzielić amnestyi więźniom politycznym, lubo jej opinja publiczna żądała, a teraz, gdy się zbliża ich proces, wszystkich przejmuje obawa. Gwardja narodowa nie troszczy się bynajmniej o rolę, którą miała grać w tym procesie i mówią, że już wiele kompanij odmówiło posługi przy pałacu Luxemburg. Wojsko również niezdaje się sprzyjać procesowi, szczególniéj dla tego iż wie, że marszałkowie Gérard i Soult są za amnestją. Takie usposobienie umysłów jest dla ministrów nowém źródłem kłopotów; oni jednakże są teraz mniej skłonni jak kiedykolwiek, do ogłoszenia amnestyi. Spodziewamy się wszakże, iż mimo powszechnego rozdraźnienia, spokojność publiczna nie będzie naruszona przy rozjątrzeniu, które muszą zrodzić rosprawy w izbie parów. Lecz już wielkiem nieszczęściem jest niespokojność, która ogarnęła wszystkie gałęzie handlu i zatamowała bieg zatrudnień. Cudzo-

ziemcy także, bawiący w Paryżu, codzień w wielkiej liczbie odjeżdżają.

Kobiety. Ich dusza, podobnie jak postawa, jest drobniejsza od naszej, powszedniejsza i ułomniejsza przy piękności; mniej silna w wytężeniu, mniej pewna w działaniu, mniej stała w chęciach; lecz natomiast delikatniejsza, żywsza, lżejsza i powabniejsza. Pożycie z kobietami jest najlepszą szkołą grzeczności i zabawy; ułagadza charakter, podwyższa tkliwość, stroi umysł w ten kwiat, w tę delikatność w postępkach, która tak wiele wagi przydaje większym przymiotom. Tożsamo pożycie czyni słabym, fałszywym, niewolnikiem śmieszności i mody, niedołężnym dowcipnisiem, głęboko uczonym w drobnostkach kobiecych, a ciemnym w najważniejszych rzeczach. W ich towarzystwie kołujesz jakby śród skał, między udawaniem, niepewnością, niewiadomością, lub sprzecznością przesądów, sztuki i natury. Są to miluchne dzieci, z któremi trzeba się śmiać, szczebiotać i pieścić dla wytchnienia po pracy. Same to czują i częstokroć wolą towarzystwo męzkie. W ogóle więcej mają dobroci, niż cnót, więcej dowcipu, niż rozumu, więcej błędów niż występków, te nawet znamionuje ich słabość. Onato rodzi owe małe nienawiści, zazdrość, owe poswarki bez końca, owe kaprysy bez powodu, owę ciekawość naganną, niedokładność w opowiadaniu, wielomowstwo w szczegółach, które ich dotyczą, obmowę i krytykę raczej figury niż rozumu, raczej piękności niż użytku, słabości niż zbrodni, raczej słów jak rzeczy. Mów o czepku, rozognią się; wspomij o dobro publicznem, ziewają, spojrzyj na ich usta, a uśmiechać się będą; na ich gors, zaraz się poprawiają, na ich nogę, zaraz ją wysuną, chód stanie się uczeńszy, gdyż podobać się, jest w nich panującą namiętnością. Ich cierpienia z rozczulenia pochodzą, nasze z gniewu, ich bojaźliwość upada pod nieszczęściem, nasza duma buntuje się przeciwko nim; gdy ból trawi nas w głębi serca, ich rozpływa się w łzy pocieszające. Pożycie z mniej pięknemi jest łatwiejsze i przyjemniejsze, gdyż takie skąpość wdzięków powierzchownych starają się odwetować nabyciem trwalszych powabów; zyskujemy na pokoju, czułości i rozumie, co tracimy na strzelistych spojrzeniach. Bo cóż nam po wdziękach, których nie kosztujem, co po obrazie szczęścia, którym się cieszyć niemożem? W ogóle kobiety mniejby się pyszniły z urody, gdyby chciały wiedzieć, lubo z upokorzeniem miłości własnej, że blask młodości, strój wykwintny, delikatne ciało, gors alabastrowy, kibić wysmukła, nożka maleńka i t. d. są wdzięki nietrudne do znalezienia. „Jakto? Krzyknie szanowna niewiasta, więc niczem się odznaczyć nie możem? Prostota, skromność, niewinność, dobroć, talenta, pracowitość, dowcip, łagodność, wierność: czyż nie są prawdziwe wdzięki?“ Ach tak moje Panie! tak: to są najchlubniejsze, najpożądańsze wdzięki, takich właśnie pragniemy, przez takie chciejcie się nam podobać.

Paryzcy księgarze przedsięwzięli wydawać *Teatr europejski*, czyli zbiór arcydzieł dramatycznych niemieckich, włoskich, polskich, rossyjskich i szwedzkich, z historycznemi, bijograficznemi i krytycznemi objaśnieniami przez najznakomitszych literatów francuzkich.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić prześw. publ. tutejszą, iż do dnia dzisiejszego znajdował się nowo wynaleziony szuwax angielski w massie, w puszkach blaszanych okrągłych oznaczony literą S. jedynie tylko w handlu jego, pod znakiem *Srebrnej kuli*, pod l. 227 przy ulicy Grodzk. Lecz gdy pod takową literą bardzo wiele fabrykowanego teraz spostrzegać się daje, widzi się spowodowanym donieść prześwietnej publiczności, iż od dnia dzisiejszego w pomienionym handlu sprzedawać się będzie tenże szuwax po tej samej cenie i w tym samym gatunku, opatrzony herbem i angielską etykietą: *A new found Englisch black ball in one bulk*, przylepioną na wierzchu puszki. Czynię to jedynie jako kommissant artykułu wspomnionego, aby się o dobroci jego prześw: publiczn: lepiej jeszcze przekonać raczyła. *Jaschke.*

Jutro na benefis Juliusza Pfeifer dyrektora teatru, nowa Melodrama w 5 porach, przełożona z francuzkiego pod tytułem: *Jak kupcy giną czyli poczciwy koleżka.* Osnowa tej sztuki, jest wyjętą z romansu *poczciwy koleżka*, którego autorem jest sławny Kock. Gorliwość niezmordowana Dyrektora teatru naszego i zamiłowanie Publiczności w sceuie narodowej, którą w kwitnącym stanie oglądać pragnie, obiecują licznych widzów dla tej sztuki napisanej przez dwóch autorów francuzkich, zaszczytnie znanych w literaturze.

Nowo założony handel sukna S. *Wojczyńskiego*, poleca się wyborem sukna i wiginiów w różnych gatunkach, z fabryk saskich, francuzkich, niderlandzkich i angielskich; tudzież dywanów szkockich i angielskich za rzetelną i umiarkowaną cenę w Krakowie przy ulicy Grodzkiej w domu W. Kitla pod L. 220 naprzeciw S. Piotra. (4 r.)

Podpisany ma zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż otrzymał świeży transport zegarów paryzkich tygodniowych i wiedeńskich ściennych i stołowych, w postumentach zupełnie *simple*, których w jego mieszkaniu przy głównym rynku pod l. 237 nabyć można za mierną cenę.
(2) *A. Friedlein* zegarm.

Szarada.

Pierwsze i drugie moje,
Oznacza dwoje,
W ziemi lub w wodzie znajdujemy trzecie
Wszystko wdzięki broni w lecie.

(Znaczenie przeszłej szarady jest: *Pochlebca.*)

Przyb: do Krakowa. Waschek Franciszek, Lengsfel Ernst z Prus, Borowski Teodor, Darwell Beni, Matulsik Paweł, Zagarowcki Kasper, Niedbal Józef, Most Jan Heinrich z Galicyi, v. Roniker Stanisław, Hr. Walewska, Hr. Koernich Ern:, Łabowski Andrzej z Polski, Krzymiński P. A. Matusryński Leopold z Węgier, Hütner Heinrich, Rieger Józef, Welczowski Władys: z Prus, Szumlański Józef, Boletti Patale, Boletti Stefan, Borretti Józef, Komer Józef, Gabryszewski Winc. z Galicyi.

Dziś w południe ciepła stopni 22.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.